



niedziela

głos z Torunia

NR 39 (875) • J • ROK LIV • 25 IX 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Dobroć

Wczwartek – w święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała (29 września) czcimy tych wysłanników Boga, którym On sam powierzył specjalne misje wobec ludzi. Świat aniołów jest dla nas tajemniczy, kojarzy się z dobrem, pięknem i ulotnością. Stwórca w swojej miłości posłał aniołów i archaniołów, by nas strzegli, chronili, a gdy trzeba interweniowali w sposób nadzwyczajny. Od naszej wrażliwości zależy, na ile pozwolimy się prowadzić Bożym posłańcom; szczególnie w czasie zniechęcenia czy trudności to oni walczą, byśmy nie stracili wiary, nadziei, miłości i światła.

Nawet w sytuacjach, gdy wydaje się, że zło triumfuje, z upływem czasu okazuje się, że prawda zawsze zwycięża. To, że tak jest, pokazuje niezwykła wystawa pt. „Żołnierze Wyklęci” prezentowana w Toruniu. Ten ważny temat podejmujemy w tym numerze na łamach „Głosu z Torunia”. W ten skromny sposób podziwiamy tych, którzy byli zdrażani i więzieni, bo byli do końca wierni; oddajemy hołd tym, którzy walczyli i ginęli, bo kochali Ojczyznę i służyli jej; a ci, którzy przeżyli, przez długie lata byli uważani za zdrajców czy bandytów.

Wśród tych, którzy oddali życie w tamtym okresie, jest m.in. 17-letnia Danuta Siedzikówna ps. „Inka”. To ona przed śmiercią napisała: „Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Taka była bowiem postawa żołnierzy Armii Krajowej. Ginęli, krzycząc: „Niech żyje Polska!”. A 3 września ta mężna dziewczyna skończyłaby 83 lata...

Beata Pieczykura



Mszy św. przewodniczy ks. prał. Marek Rumiński

Odpust w Górznie

Joanna Kruczyńska

W parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górznie 11 września przeżywano odpust. Parafia ta została założona w 1325 r. i przekazana Kanonikom Regularnym Stróżom Świętego Grobu Jerozolimskiego, którzy w Polsce nazywani są bożogrobcami lub miechowitami. Ostatni proboszcz zakonu zmarł w 1830 r. Po 180 latach w kościele górznieńskim pierwszy w diecezji toruńskiej kapłan bożogrobiec

ks. prał. Marek Rumiński sprawował Mszę św. w intencji parafii i wygłosił homilię, swoją obecnością zaszczycił wiernych komandor Karol Szlenkier. Po raz pierwszy w parafii w Górznie gościły też relikwie bł. Jana Pawła II. Wszystko to tegorocznemu odpustowi nadało szczególnego charakteru.

Uroczystość w Górznie rozpoczęła się od powitania przez dziekana i proboszcza ks. kan. Stefana Maliszewskiego zapro-

szonych gości. Znaleźli się wśród nich m.in.: komandor Karol Szlenkier, zwierzchnik w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, dama zakonu Anna Sobecka, prezydent Torunia Michał Zaleski z żoną, burmistrz Górzna Robert Stańko z rodziną oraz kapłani z ks. prał. Markiem Rumińskim, proboszczem parafii Świętych Janów w Toruniu.

dokończenie na str. IV

Aby wiernie służyli Kościołowi

Grudziądz

Tradycją stało się, że w przeddzień święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w bazylice grudziądzkiej, sanktuarium Matki Bożej Łaskawej gromadzą się kapłani pochodzący z tego miasta. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczęła pierwszy z trzech dni odpustowych. 7 września Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prał. Marek Rumiński, proboszcz parafii katedralnej w Toruniu. Dziękczynienie za dar kapłaństwa składali również: ks. kan. Mirosław Mróz, ks. kan. Jan Pezara, ks. kan. Kazimierz Śmigecki, ks. Krzysztof Fidorowicz, o. Eliaz Hetmański, ks. Dawid Koncicki, ks. Mirosław Kopyto, ks. Ireneusz Smagliński, ks. Paweł Sobociński, ks. Witold Szumiato, ks. Mariusz Wojnowski, ks. Tomasz Żynda, ks. Zbigniew Żynda oraz rekolekcjonista o. Dariusz OFM Cap., ks. inf. Tadeusz Nowicki i ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz bazyliki grudziądzkiej i kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej.

– W dniu szczególnej modlitwy za kapłanów witam tych, których łączy miasto biskupa Chrystiana – mówił w słowie powitania ks. kan. Dariusz Kunicki i dodał: – Tutaj jesteśmy zawsze pod opieką naszej Matki.

W homilii ks. prał. Marek Rumiński mówił o roli rodziny w kształtowaniu powołania kapłańskiego



Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prał. Marek Rumiński

oraz znaczeniu opieki Matki Bożej Łaskawej w życiu kapłanów pochodzących z Grudziądza. – Tutaj wzrastało nasze powołanie. Jak matka czuwa nad rozwojem dziecka, tak Matka Boża Łaskawa czuwała nad naszym powołaniem i teraz nad życiem kapłańskim – mówił Ksiądz Prałat. – Z wdzięcznością i pamięcią stajemy przy ołtarzu w bazylice grudziądzkiej i dziękujemy za nasze rodziny, dobrodziejów, profesorów i moderatorów w seminarium. Wpatrzeni z wiarą, nadzieją i miłością w Maryję dziękujemy Panu Bogu za wszystkie zbawcze dzieła wobec nas – podkreślił ks. prał. Rumiński.

Ze szczególnym słowem do Apostołatu „Margaretka” zwrócił się ks. inf. Tadeusz Nowicki: – Za nami, kapłanami, idzie wasza modlitwa i dlatego potrafimy być mocni

w dzisiejszych trudnych czasach. W imieniu kapłanów podziękował za opiekę modlitewną. Jesteśmy wzięci z ludu i dla ludu, dlatego was potrzebujemy i waszego zaplecza modlitewnego – podkreślał. Następnie członkowie Apostołatu „Margaretka” odnowili przyrzeczenia opieki duchowej nad kapłanami. Po Mszy św. w modlitwie różańcowej polecano wszystkim kapłanów i modlono się w intencji powołań kapłańskich.

Młodzież grupy teatralnej i schola przygotowały wieczorne czuwanie poetyckie przed obrazem Matki Bożej Łaskawej. Montaż słowno-muzyczny zawierał wiersze poetów grudziądzkich oraz pieśni maryjne. Apel ku czci Matki Bożej Łaskawej zakończył śródowe modlitwy.

Aleksandra Woddyło



z diecezji

Zapraszamy

SPOTKANIA Z BIBLIĄ

Zapraszamy na cykl „Spotkania z Biblią”. Comiesięczne spotkania odbywać się będą w parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny w Toruniu. Pierwsze spotkanie w piątek 30 września. Po Mszy św. o godz. 18 nabożeństwu Słowa Bożego przewodniczyć będzie ordynariusz toruński bp Andrzej Suski. Biskup Andrzej wygłosi też rozważanie pt. „Kanon Pisma Świętego i pojęcia z nim związane”. Poruszy m.in. kwestię tzw. ewangelii Judasza oraz zaginionego listu św. Pawła do Laodyceńczyków. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Biblią – duchownych i świeckich, wierzących i poszukujących wiary, dorosłych i młodzież.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony: <http://torun.biblista.pl> oraz kierowania swoich sugestii i uwag na adres: bibliatorun@op.pl.

Organizatorzy „Spotkań z Biblią”
z parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny w Toruniu

SYMPOZJUM O RODZINIE PT. „RODZINA INACZEJ”

Zapraszamy na sympozjum o rodzinie pt. „Rodzina inaczej”, które odbędzie się w dniach 15-16 października w auli UMK przy ul. Gagarina. Szczegółowy program ukaże się na stronie internetowej Domowego Kościoła (www.torun.oaza.pl/dk) oraz na ulotkach i plakatach. Wśród prelegentów na sympozjum wystąpią m.in.: ks. prof. Andrzej Zwoliński, ks. Piotr Pawlukiewicz, pisarka Małgorzata Nawrocka, psycholog dr hab. Henryk Jarosiewicz, Maria Emanuel z Częstochowy, a z Torunia – Beata i Tomasz Strużanowscy, para krajowa Domowego Kościoła, oraz psycholog Anna Wiśniewska.

Maria i Wiesław Skwirowie

Uroczystości ku czci Matki Bożej Łaskawej

Grudziądz

Tłumy wiernych zgromadziły się 8 września o godz. 18 na Eucharystii w grudziądzkiej bazylice, aby oddać cześć Matce Bożej Łaskawej, patronce miasta.

– Przychodzimy na urodziny do naszej Matki, by Jej podziękować za to, że nieustannie na nowo daje nam Jezusa, naszego Zbawiciela – powiedział na rozpoczęcie Mszy św. bp Józef Szamocki. Ksiądz Biskup podkreślił, że tak jak Maryja jesteśmy wezwani do tego, by nieść światu Jezusa.

Uroczystości odpustowe rozpoczęły się o godz. 17 procesją, podczas której wierni przeszli

ulicami Grudziądza, niosąc obraz Matki Bożej Łaskawej i rozważając tajemnice światła Różańca. Podczas Mszy św. modlono się o duchowe siły i zdrowie dla bp. Andrzeja Suskiego, który w tym roku przeżywa jubileusz 25-lecia sakry biskupiej.

W homilii bp Józef Szamocki zaznaczył, że każdy z nas jest odpowiedzialny za głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu. – Zbawienie jest tam, gdzie je zaniesiemy; miłość jest tam, gdzie kochamy; radość jest tam, gdzie ją dzielimy; życie jest tam, gdzie je przyjmujemy, a nie zabijamy lub jesteśmy przeciw niemu – powiedział bp Szamocki.

Zgromadzonych licznie kapłanów wezwał, by za przykładem wielkich Polaków kard. Wyszyńskiego i Jana Pawła II zawierzili swoją posługę Maryi i nieśli Chrystusa najbardziej potrzebującym.

Na zakończenie liturgii ks. prał. Andrzej Nowicki, kanclerz Kurii Diecezjalnej Toruńskiej odczytał dekret, na mocy którego bp Andrzej Suski wyznaczył nowy odpust. Każdy wierny, który nawiedzi bazylikę we wspomnienie bł. Jana Pawła II, tj. 22 października, otrzyma łaskę odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

Ks. Paweł Borowski

Ze św. Rozalią i muzyką organową w nowy rok szkolny

Przeczn

Od ponad 250 lat mieszkańcy najbliższej okolicy Przeczna czczą św. Rozalię. Początek kultu związany jest z cudownym uzdrowieniem Józefa Szmani, który jako jedyny spośród mieszkańców Przeczna ocalał podczas epidemii cholery. Jak sam zaświadczył, swoje uzdrowienie zawdzięczał cudownej interwencji św. Rozalii. Swoim świadectwem zachęcał później nowych mieszkańców Przeczna do kultu swej Uzdrawicielki. Według ksiąg kościelnych i opowiadań ludowych nie było później nigdy w Przecznie cholery, choć w okolicznych wioskach wszędzie panowała i liczne pochłaniała ofiary. Kult świętej przetrwał do dziś i koncentruje się w dniu jej wspomnienia liturgicznego 4 września. Tegoroczne obchody przypadły w niedzielę i zaowocowały inauguracją w wymiarze parafialnym Roku Świętej Rozalii. Obecnie szczególnie czczą św. Rozalię najmłodsze parafianki zrzeszone w scholi, która przybrała imię „Rozalki”.

Tego dnia, jak co roku, pielgrzymowaliśmy z różańcem w rękę z kościoła parafialnego do kapliczki św. Rozalii w pobliskim przeczeńskim lesie. W procesji nieśliśmy relikwie św. Rozalii, które są na stałe przechowywane w toruńskiej katedrze.

Tegoroczne uroczystości były dodatkowo połączone z promocją płyty CD z koncertem organowym,

który odbył się na zabytkowych XVII-wiecznych organach w parafialnej świątyni. Na płycie znajduje się nagranie koncertu Gizeli Skop, który towarzyszył jubileuszowi 25-lecia kapłaństwa miejscowego proboszcza w dniu 15 maja.

Przeczeńskie organy swoją wyjątkową wartość zawdzięczają „franciszkańskiej siostrze ubóstwu”. Na przełomie XIX i XX wieku nie stać bowiem było parafii na modernizację instrumentu, co miało miejsce w większości kościołów w Polsce. W większości przypadków zachowały się bowiem jedynie oryginalne barokowe prospekty organowe, zaś same instrumenty po ich modernizacji pochodzą już z późniejszego okresu. W naszej diecezji zachowało się jedynie kilka instrumentów organowych z drugiej połowy XVII wieku. Wśród nich skromne wiejskie organy w Przecznie mają swoją wyjątkową wartość dzięki swej unikatowej konstrukcji. Jako jedyne posiadają usytuowaną w niewielkiej wysokości nad podłogą mechaniczno-zasuwkową wiatrownicę z otwieranymi od góry zaworami klapowymi przez rozchodzące się promieniście spod klawiatury popychacze. Włączanie poszczególnych rejestrów zespołu dźwięku odbywa się przy pomocy wahadłowo poruszanych dźwigni uruchamiających poszczególne zasuwki rejestrowe. Na odnotowanie zasługują również zasklepione na



Pielgrzymka przeszła z kościoła do kapliczki św. Rozalii w przeczeńskim lesie

stałe niektóre metalowe piszczałki, a przy klawiaturze posiadającej rozpiętość tonalną C – c3 powszechnie w przeszłych stuleciach stosowana tzw. krótka oktawa.

Od 30 lat opiekę konserwatorską nad zabytkowymi organami w Przecznie sprawuje Marian Dorawa – twórca pierwszej w Polsce szkoły konserwacji organów. Nowatorstwo jego pracy polegało na zorganizowaniu systematycznej konserwacji samych instrumentów, które były do połowy XX wieku w większości kościołów stale zmieniane i modernizowane przy równoczesnej trosce o zachowanie oryginalnej barokowej formy jedynie zewnętrznych prospektów organowych. Ta pasja konserwatorska Mariana Dorawy doprowadziła

przed 20 laty do pierwszych prac konserwatorskich przeczeńskiego instrumentu. Przed 3 laty udało się ponadto odtworzyć pierwotną formę nadmuchu powietrza i po kolejnych pracach przywrócono instrumentowi jego oryginalne brzmienie. 15 maja odbył się pierwszy koncert, który został uwieczniony na wspomnianej już płycie CD. Natomiast 4 września Marian Dorawa swoim koncertem organowej muzyki barokowej pozwolił liczным parafianom i gościom przenieść się w duchu do epoki, w której powstał przeczeński instrument. W ten sposób pielęgnowanie kilkusetletniej tradycji muzyki barokowej, jak i kultu św. Rozalii, odnajduje we współczesnym duszpasterstwie swoją aktualność.

Ks. Wacław Dokurno

U Matki Bożej Łąkowskiej

Nowe Miasto Lubawskie

W czwartek 8 września w bazylice nowomiejskiej obchodzono uroczystości ku czci Matki Boskiej Łąkowskiej.



Procesja wodna z Nowego Miasta Lubawskiego do Łąk Bratniańskich

skiej. Tę uroczystość poprzedziły czterodniowe rekolekcje, które wygłosił ks. dr Dariusz Żurański, dyrektor Wydziału Duszpaster-

skiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. Przygotowania do odpustu wspólnota parafialna rozpoczęła 4 września uroczystymi nieszporami ku czci Matki Bożej, którym przewodniczył bp Józef Zawitkowski, biskup pomocniczy diecezji łowickiej. Następnie odbyła się procesja wodna z figurą Matki Bożej Łąkowskiej z Nowego Miasta Lubawskiego do Łąk Bratniańskich. Tam bp Józef Zawitkowski sprawował Mszę św. oraz wygłosił homilię, w której podkreślił rolę, jaką Maryja odegrała w historii zbawienia oraz naszego narodu. Po zakończeniu Eucharystii w procesji różańcowej wierni przeszli do nowomiejskiej bazyliki. W kolej-

nych dniach podczas rekolekcyjnej zadumy poruszano tematy związane z sakramentem pokuty, modlitwą, świętością oraz świadectwem życia chrześcijańskiego.

Centralne uroczystości odpustowe miały miejsce 8 września o godz. 11. Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy diecezji toruńskiej bp Józef Szamocki. W homilii Ksiądz Biskup ukazał Maryję jako kochającą Matkę, do której możemy uciekać się z naszymi prośbami. O godz. 15 Biskup Józef udzielił błogosławieństwa małym dzieciom. Uroczystości zakończyła Msza św. o godz. 18 z błogosławieństwem księdza rekolekcyjnego.

Beata Pieczykura



Oddanie czci relikwii bł. Jana Pawła II i Krzyża Świętego

Wśród zaproszonych gości byli m.in. prezydent Torunia Michał Zaleski z żoną



Odpust w Górznie

dokończenie ze str. I

Ks. prał. Marek Rumiński po przedstawieniu zarysu historycznego parafii w Górznie wyraził radość z faktu, że po 180 latach jest pierwszym bożogrobcem sprawującym w Górznie Mszę św., która z uwagi na obecność dwóch relikwii – bł. Jana Pawła II i Krzyża Świętego, a także znamienitych gości staje się wydarzeniem o randze historycznej. Wspomniane relikwie są okazją do uczczenia bł. Jana Pawła II oraz Krzyża Świętego. Kaznodzieja przywołał obraz Drogi Krzyżowej z rzymskiego Koloseum z 2005 r. Wówczas Jan Paweł II przytulony do krzyża zdawał się na tym krzyżu być razem z Jezusem.

Jan Paweł II niejednokrotnie w swym nauczaniu dawał wyraz miłości do krzyża. Ks. prał. Marek Rumiński wspominał słowa Papieża Polaka wypowiedziane pod Giewontem w 1997 r. Nawoływanie papieskie: „Nie wstyďte się krzyża!” musi być ciągle żywe, bowiem byli i są tacy, którzy pragną pozbawić nas krzyża. „Potrzeba naszej czujności, bo metody walki z krzyżem są różne” – podkreślał kaznodzieja. Krzyż to nie jest ozdoba, krzyż nie może być obiektem profanacji prowadzonej pod płaszczykiem sztuki i działań pseudoartystycznych. Krzyż wreszcie nie może być kartą przetargową w polityce.

Obronie Drzewa Życia towarzyszyć winno trwanie przy Księdze Życia, jaką dla wierzących jest

Biblia. Kaznodzieja wspominał o proteście bp. Meringa wobec zachowania piosenkarza Darskiego. „Artysta” publicznie podał Biblię, zaś nie otrzymawszy za to kary w sądzie, oznajmił, że to kolejne zwycięstwo szatana.

Jan Paweł II w „Tryptyku rzymskim” pisze: „Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”. Dzisiaj, niestety, coraz częściej zatrzymujemy się tylko w kontekście krzyża, który dotyka nas samych: w obliczu choroby czy śmierci bliskich nam osób. „Patrząc na krzyż Jezusa, myślimy o swoim krzyżu i zastanawiamy się, czy jest to dla nas przekleństwo, czy

błogosławieństwo” – rozważał ks. prał. Rumiński. Pamiętać należy, że niegdyś krzyż był znakiem hańby. Dopiero Jezus uczynił go znakiem zwycięstwa, nadając jednocześnie sens naszemu cierpieniu, dlatego warto wpatrywać się w krzyż i pamiętać o przykazaniu miłości: „Miłujcie nieprzyjaciół – mówił Jezus, a jak ciężko nam niekiedy kochać domowników. Warto zapytać, czy ja sam nie jestem dla kogoś krzyżem. Módlmy się, byśmy byli wierni Bogu, by poruszał nasze serca, byśmy nie zniweczyli krzyża Jezusa w naszym codziennym życiu” – nawoływał kaznodzieja.

W dalszej części uroczystości odpustowych odbyła się procesja eucharystyczna wokół kościoła. Następnie kapłani, goście i wierni przez ucałowanie oddali cześć relikwii bł. Jana Pawła II oraz Krzyża Świętego. Warto dodać, że w przygotowania włączyły się osoby, dzięki którym m.in. w świątyni pojawiła się dekoracja okolicznościowa oraz wystąpił chór parafialny. Jednocześnie duchowo włączyli się wszyscy wierni, co przejawiało się w podniosłej atmosferze uroczystości oraz w dużej liczbie udzielonej Komunii św.

Joanna Kruczyńska



Procesja eucharystyczna wokół świątyni

Trzeba być mężnym

Z komandorem Karolem Szlenkierem – zwierzchnikiem w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie oraz ks. prał. Markiem Rumińskim – kawalerem zakonu rozmawia Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA: – Jak Jego Ekscelencja zwierzchnik bożogrobców w Polsce odebrał uroczystość odpustową w kościele, w parafii, która przez pierwsze wieki swego istnienia trwała dzięki pracy i poświęceniu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego?

KAROL SZLENKIER: – Jako zwierzchnik w Polsce zakonu bożogrobców, czyli Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, jestem bardzo wzruszony tą uroczystością. Czerpiemy z przebogatej historii bożogrobców polskich, miechowitów. Czujemy się ich kontynuatorami, wprowadzając w linię świeckiej, nie kanonickiej, ale te tradycje, które przez setki lat bożogrobcy w Polsce kultywowali, są nam bardzo bliskie. 11 września, w dniu patronalnego święta bożogrobców, możliwość adoracji relikwii Krzyża Świętego w Górninie jest wielkim przeżyciem i wydarzeniem.

– 11 czerwca, podczas 16. Inwestytury Polskiego Zwierzchnictwa Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, ks. prał. Marek Rumiński, proboszcz toruńskiej parafii katedralnej, został pierwszym w diecezji bożogrobcem. Czy obecność Księdza Prałata na tak uroczystym odpuscie w świątyni górniniejskiej to początek reaktywacji działalności bożogrobców w diecezji toruńskiej?

KS. PRAŁ. MAREK RUMIŃSKI: – Oczywiście, wraz z bp. Andrzejem Suskim jesteśmy dumni, że Górnino leży w granicach diecezji toruńskiej. To właśnie diecezja będzie podmiotem, który postara się, by ośrodek górniniejski stał się na nowo miejscem, gdzie będą przyjeżdżali bożogrobcy zarówno w linii świeckiej, jak i duchownej. Dla mnie osobiście ta uroczystość to swoista prymycja, bo pierwszą Mszę św. jako bożogrobiec sprawowałem w Gdańsku. Dzisiaj to drugie publiczne wystąpienie, ale pierwsze w mojej diecezji. Jest to więc moja ogromna radość, że mogłem w Górninie, w miejscu jakże szczególnym dla bożogrobców, sprawować Eucharystię i kontynuować



Karol Szlenkier – zwierzchnik w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, Anna Sobecka – dama zakonu, ks. kan. Stefan Maliszewski – dziekan i proboszcz parafii w Górninie oraz ks. prał. Marek Rumiński – kawaler zakonu

niejako po tej 180-letniej przerwie to piękne dzieło, jakie pozostawili nam poprzednicy. Mam nadzieję, że to dobry początek, bo w miejscu, gdzie są relikwie Krzyża Świętego, gdzie były relikwie bł. Jana Pawła II, któremu przecież zakon bożogrobców był tak bliski sercu. Papież Polak darzył bożogrobców z całego świata olbrzymim szacunkiem i dziękował im za kontynuację dzieła stróżów Bożego Grobu, pustego grobu zaznaczam, tego grobu, który daje nam, chrześcijanom, nadzieję na nasze zmartwychwstanie.

– Cieszymy się z planów ożywienia działalności bożogrobców w Górninie. Jak te plany wpisują się w funkcjonowanie bożogrobców w Polsce?

K.S.: – Kościołów mających tradycje bożogrobców w Polsce jest wiele. Z radością stwierdzam, że tutaj, w Górninie, świątynia jest wyjątkowa,

a ksiądz dziekan wraz z parafianami wzorowo pielęgnują te tradycje.

– Zakon to stróże Bożego Grobu, ale i stróże krzyża...

K.S.: – Stróże krzyża, jak najbardziej. To jest nasz charyzmat. Mamy stać wiernie, po rycersku, przy krzyżu, przy swoim biskupie i przy patriarsze łacińskim w Jerozolimie.

– Jak na co dzień przejawia się ta służba?

K.S.: – Trzeba być mężnym, mieć tę cechę męstwa, czyli odważnie zabierać publicznie głos wtedy, kiedy krzyż jest zagrożony lub wtedy, kiedy krzyż jest obrażany.

– Takiej odwagi trzeba było w przypadku przyjęcia zdecydowanej postawy i wystosowania protestu w obronie krzyża smoleńskiego w Warszawie?

K.S.: – Owszem, to był bardzo trudny dla nas moment i stąd wtedy

zabrałem publicznie głos, żeby zmanifestować, że kawalerowie i damy Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego stoją mężnie na straży krzyża.

KS. PRAŁ. M.R.: – Uroczystości to również łączność duchowa z naszym nowym przełożonym Wielkim Mistrzem abp. Baltimore Edwinem O' Brienem, którego Benedykt XVI mianował następcą dotychczasowego Wielkiego Mistrza.

K.S.: – Tak, Ojciec Święty 28 sierpnia mianował abp. Edwina O' Briena Wielkim Mistrzem Nominatorem. Pełny tytuł Wielkiego Mistrza zdobędzie po uzyskaniu kapelusza kardynalskiego, co mamy nadzieję, że stanie się na najbliższym konsystorzu. Wielki Mistrz senior kard. John Patrick Foley przebywa w Filadelfii i z powodu złego stanu zdrowia jest emerytowanym Wielkim Mistrzem. □

Los wszystkich tych oddziałów był bez wyjątku tragiczny. Ich żołnierze utrzymywali się w lasach niekiedy nawet do połowy lat 50., ustawicznie tropieni, nękanici zdradami najbliższych towarzyszy, szantażowani losami rodzin i zdradzani przez rodziny, walczący już tylko o przeżycie. Na końcu drogi była zawsze ostatnia samotna walka, śmierć lub piekło przesłuchań i diabelska alternatywa: egzekucja lub kupienie życia za cenę zdrady (fragment opisu z wystawy)



Podczas wystawy pt. „Żołnierze Wyklęci” w Toruniu



ZDJEŃCA: TOMASZ STRUŻANOWSKI

Musimy policzyć ich dokładnie, po imieniu

WToruniu na Rynku Staromiejskim 3 września została otwarta plenerowa wystawa pt. „Żołnierze Wyklęci”, zorganizowana przez Oddział Gdański Instytutu Pamięci Narodowej i toruński klub dyskusyjny „Szewska Pasja”. Autorem wystawy jest Adam Borowski, przed laty działacz Solidarności Podziemnej w Warszawie. Patronat nad imprezą objął prezydent Torunia Michał Zaleski. Bohaterami wystawy są żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego, którzy nie pogodzili się z oddaniem Polski pod jarzmo sowieckiej okupacji, i począwszy od 1944 r. aż po początek lat 60. z bronią w ręku walczyli o wyzwolenie Ojczyzny spod dyktatu Związku Radzieckiego i władzy PZPR oraz Urzędu Bezpieczeństwa. Przy toruńskim ratuszu stanęły 24 duże dwustronne plansze zawierające krótki opis wydarzeń i liczne archiwalne fotografie. dopełnieniem uroczystości był koncert pt. „Oskarżeni o wierność” w wykonaniu Andrzeja Kołakowskiego oraz projekcja filmu pt. „Inka 1946”, poświęconego Danucie Siedzikównie ps. „Inka” – sanitariuszce AK, zamordowanej przez UB.

Przegranicy zwycięży

Gdy w połowie 1945 r. cały świat świętował zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami i koniec II wojny światowej, Polacy nie mieli żadnych powodów do radości. Choć jako pierwsi stawili czoła Hitlerowi, choć weszli w skład antyniemieckiej koalicji i nie było takiego frontu, na którym by nie walczyli, jako jedyni spośród Sprzymierzonych wyszli z tej wojny pokonani. Zdecydowało o tym fatalne położenie geopolityczne oraz krótkowzroczność i cynizm przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy podczas konferencji w Teheranie i Jałcie oddali Polskę wraz z Europą Środkowo-Wschodnią w orbitę wpływów Związku Radzieckiego. Oznaczało to zgodę na wprowadzenie w naszym kraju ustroju komunistycznego. Po klęsce powstania

warszawskiego i rozwiązaniu Armii Krajowej, kiedy stało się jasne, że Polskę czeka okupacja radziecka, powstał szereg konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, których członkowie zdecydowali się na podjęcie walki o wolność narodu i państwa. Toruńska wystawa obrazuje losy trzech spośród tych organizacji: Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (w tym Narodowych Sił Zbrojnych), Konspiracyjnego Wojska Polskiego oraz Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Bandyci i bohaterowie: zamiana ról

Po wojnie komuniści polscy sprawujący władzę wbrew woli narodu, z moskiewskiego nadania, zrobili wszystko, aby zbezczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych. W podręcznikach historii ich oddziały nazwano bandami, zaś ich samych – bandytami, „zapłutymi karłami reakcji”. Przekreślono ich patriotyzm i bohaterstwo, czyniąc z nich zdrajców Ojczyzny, a niekiedy pospolitych rzezimieszków. Szkołom, ulicom i placom w polskich miastach nadano imiona tych, którzy ich tropili, wtrącali do więzień, z sadyzmem torturowali, sądzili i mordowali w piwnicach więzień. Podręczniki historii najnowszej stanęły na głowie, rojąc się od kłamstw, półprawd i przemilczeń. W ten sposób komunistyczna władza w ciągu 45 lat odarła kilka pokoleń Polaków z prawa do rzetelnej wiedzy o własnej historii. A kiedy po 1989 r. zostały stworzone warunki do odkłamania naszych dziejów powojennych, okazało się, że lista zainteresowanych taką działalnością jest krótka. Środowiska, które w ciągu minionych 20 lat nadały ton życiu społecznemu w wolnej Polsce, nie zrobiły prawie nic, aby Polakom przywrócić prawdę o tamtym czasie. Przeciwnie, dziś robi się wszystko, aby okroić nauczanie historii w szkołach.

Nagrodzą cię zabójstwem na śmietniku

Toruńska wystawa przybliży nam losy Żołnierzy Wyklętych. Dają się one sprowadzić do

wspólnego mianownika: piękna karta zapisana podczas okupacji w Armii Krajowej lub innych formacjach podziemnych, próba powrotu do normalnego życia po zakończeniu wojny, szybko rozwiane złudzenia co do „praworządności” nowego ustroju i „suwerenności” Polski, decyzja o wznowieniu walki o rzeczywistą niepodległość, powrót do konspiracji, często do lasu, do partyzantki. A potem? Oddajmy głos powtarzającym się do znudzenia opisom pod fotografiami: „ranny”, „aresztowany”, „podany okrutnemu śledztwu”, „skazany na karę śmierci”, „prezydent nie skorzystał z prawa łaski”, „zamordowany”, „rodzinie odmówiono ostatniego widzenia”, „otoczony, popełnił samobójstwo”, „popadł w chorobę psychiczną”, „skazany na więzienie w łagrach, nigdy nie powrócił do Polski”. Tylko nielicznym tak hojnie wymierzane wyroki śmierci zamieniano na kary więzienia (często dożywotniego), co w realiach polskiej historii powojennej oznaczało, że po 1956 r., na fali tzw. odwilży październikowej ci ludzie wyszli na wolność, ale jako obywatele drugiej kategorii.

Przygnębiające wrażenie wywołują zdjęcia wykonane przez funkcjonariuszy UB, przedstawiające zabitych partyzantów. Nie sposób oprzeć się tu skojarzeniom z polowaniami na dziką zwierzynę... Ale wśród tych „myśliwskich” ujęć jest też jedno, które w genialny sposób ukazuje to, czego dziś jesteśmy świadkami: zwycięstwo słusznej sprawy. Zdjęcie to zostało zrobione w 1961 r., w momencie aresztowania żołnierza NSZ przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Na pierwszym planie stoi wyprostowany partyzant, a obok niego skulony, kucający milicjant zasłania twarz, gdyż nie chce zostać sfotografowany w obawie przez rozpoznaniem.

Toruńska wystawa niesie przesłanie pełne nadziei: prawda zawsze zwycięża – wystarczy dać jej czas!

Tomasz Strużanowski

W zgodzie z Bogiem, człowiekiem i naturą

10 września w Przysieku k. Torunia odbywały się 17. Krajowe Dożynki Ekologiczne połączone ze Świętem Ziemniaka

Święto rolników ekologicznych rozpoczęła Msza św., którą koncelebrowali ks. prał. Daniel Adamowicz, dyrektor Caritas Toruńskiej, ks. kan. Zbigniew Gański, duszpasterz rolników diecezji toruńskiej oraz ks. Marcin Banach. Starostami dożynek byli Jolanta Ilnicka ze wsi Dobrzany w województwie zachodniopomorskim i Marek Dąbrowski ze wsi Hołowienki w województwie mazowieckim. Państwo Ilnicy od 7 lat produkują owoce metodami ekologicznymi. W gospodarstwie 8-hektarowym mają sad z jabłoni, śliwami, wiśniami i czereśniami. Uprawiają również czarną porzeczkę, truskawki. Państwo Dąbrowscy na 17-hektarowym areale uprawiają pszenicę orkisz, żyto, mieszkanki zbożowe z grochem, ziemniaki, warzywa, koniczynę czerwoną i łubin. Hodują dodatkowo trzodę chlewną, bydło mięsne i kury. Poza tym pielęgnują tradycję polskiej wsi i zarejestrowali produkt tradycyjny.

W święcie brali również udział parlamentarzyści z regionu: Anna Sobecka i Janusz Dzieciół, dyrek-

tor Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Toruniu Marek Nowacki oraz przedstawiciel Sejmiku Wojewódzkiego Jan Krzysztof Ardanowski, członkowie Stowarzyszenia Ekoland, duszpasterstwa rolników diecezji toruńskiej oraz Bractwa św. Izzydora.

Starostowie na ręce kapłanów złożyli chleb wypieczony z tegorocznego ziarna ekologicznego. Następnie pobłogosławiony bochen przekazano na ręce przedstawicieli władz.

W homilii ks. Gański, cytując słowa Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego i chłopca tysiąclecia Wincentego Witosa, mówił: „Naród, jeśli chce utrzymać swój byt narodowy i państwowy, musi być związany z ziemią. Naród polski musi się trzymać całą duszą, całym sercem ziemi, nie dać się wydziedziczyć i zabezpieczyć swą wolność i miejsce na karcie Europy. Tam kończy się Polska, gdzie kończą się zagony chłopskie, dlatego o nie trzeba dbać i bronić”. Zwracał uwagę na potrzebę jednoczenia się rolników: „W myśl nauki Jezusa wzywającego do jedności, twórcie

wspólnoty jedności poprzez różnorodne stowarzyszenia, grupy, spółdzielnie, aby obronić siebie, swoją ziemię, swoje rodziny, nasz naród przed krzywdą, która dotyka dziś wielu. Trwając w modlitwie i działaniu o jedność, zabiegajcie również o dobro”. Wszystkich uwrażliwiał na konieczność szanowania prawa naturalnego: „Dbajcie o ekologię duszy, ekologię ciała i ekologię świata, a patronowie św. Franciszek i św. Izzydor niech wypraszają łaski”. Na koniec podziękował ks. prał. Danielowi Adamowiczowi za współpracę z duszpasterstwem rolników oraz za niesienie pomocy rolnikom poszkodowanym w kataklizmach w diecezji kieleckiej (w roku ubiegłym) i diecezji radomskiej (w roku bieżącym).

Po Mszy św. uczestnicy podzielili się poświęconym chlebem. Następnie barwny korowód przemaszerował od ołtarza polowego na plac przed budynkiem Ośrodka Doradztwa Rolniczego, po czym nastąpiło otwarcie festynu „Barwy lata, dary jesieni”, w którym brała udział również wojewoda Ewa Mes i wicemarszałek Sejmu Ewa Kierkowska.

Festyn trwał do późnego popołudnia. Prezentowano produkty rolnictwa ekologicznego z całego kraju, produkty lokalne i regionalne. Lokalne grupy dzieliły się swoim dorobkiem kulinarnym i artystycznym. Jednocześnie trwały konsultacje dla mieszkańców wsi, liczne konkursy: kulinarne, na atrakcyjne stoisko czy najsmaczniejszą odmianę ziemniaka. Liczni uczestnicy dożynek ekologicznych zasmakowali w smakołykach przygotowanych według starych przepisów. Scena tętniła życiem – trwały na niej występy zespołów folklorystycznych umilające zwiedzającym czas festynu.

Właściciele gospodarstw prowadzących rolnictwo ekologiczne mówią, że nie jest ono proste. Jednak radością dla nich jest to, że coraz więcej osób przekonuje się do produktów ekologicznych. Dzięki temu istnieje zbyt, możliwości rozwoju i widać sens ich trudnej pracy. „Rolnictwo ekologiczne to nie moda, to konieczność” – dodają rolnicy ekologiczni.

Aleksandra Wojdyło



Rolnicy ekologiczni wraz z duszpasterzami dziękują Panu Bogu



25-lecie święceń ks. Leona Borowskiego (w środku). Z lewej stoi ks. Konstantyn Krefft. Z prawej siedzi ks. Kazimierz Sprengel, proboszcz i dziekan chęcki. Piece, 2 lipca 1930 r.



Podobizna ks. Kreffta na witrażu w kościele w Zblewie

Niewątpliwie sługa Boży zasłynął jako budowniczy kościołów. W czasie całej swej pracy duszpasterskiej wybudował aż trzy kościoły. Jednakże wymierną zasługą kandydata do chwały męczeństwa była także praca duszpasterska. Świadczenia wspominają go jako gorliwego patriotę i płomiennego kaznodzieję

Ks. Wiesław Mazurowski

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (67A)

Budowniczy kościołów ⁽¹⁾

Konstantyn Krefft, syn Tomasz i Elżbiety z domu Szczepańskiej, urodził się 7 marca 1867 r. w Lubni, kaszubskiej wsi należącej do parafii w Brusach. W 1879 r. przekroczył próg gimnazjum w pobliskich Chojnicach. Tamże w trzech ostatnich latach edukacji należał do tajnej organizacji filomackiej chlubiącej się udziałem kilku jej członków, w tym Antoniego Muchowskiego, późniejszego proboszcza Oksywi i działacza patriotycznego, w powstaniu styczniowym. Szkołymi i konspiracyjnymi współtowarzyszami Konstantyna w organizacji od 1870 r. noszącej nazwę „Mickiewicz” byli m.in. przyszli kapłani – sługa Boży ks. Bernard Łosiński, proboszcz Sierakowic i ks. Leonard Marchlewski, proboszcz

w Grzybnie, zamężeni w 1940 r. w Sachsenhausen.

Po maturze zdanej w 1888 r. Konstantyn Krefft wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, a 12 marca 1893 r. z rąk bp. Leona Rednera przyjął święcenia kapłańskie. Nadal studiował, tym razem we Fryburgu Badeńskim, popularnym wśród Polaków, także studentów i absolwentów pelplińskiej uczelni ośrodkiem akademickim, uczęszczając na wykłady z homiletyki, katechetyki i architektury. Do rodzimej diecezji wrócił z uzyskanym w 1895 r. tytułem doktorskim z teologii.

Drogę duszpasterską rozpoczął od wikariatu w Grudziądzu. Później pracował w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku. W 1899 r. bp Rosentreter powierzył mu administrowanie parafią w Bytowie. Stamtąd ks. Krefft w 1900 r. zgłosił akces do Towarzystwa Naukowego w Toruniu (z którym związał się do końca życia). 2 lata później objął wikariat w Sopocie wydzielony z parafii w Oliwie. Tamże ks. Krefft opracował plan budowy i wyposażenia kościoła dla liczącego 4300 dusz zgromadzenia wiernych, z których połowę stanowili Polacy. Nowa świątynia pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej Gwiazdy Morza została poświęcona 21 grudnia 1902 r.

26 maja 1904 r. został proboszczem rozległej parafii pw. św. Michała Archaniola w kociewskim Zblewie blisko Starogardu. Parafia-

nie zapamiętali szczupłą sylwetkę i ascetyczną powierzchowność proboszcza, jego spacerów z niedławną laską i psem bernardynem po okolicy. Był miłośnikiem przyrody, zwłaszcza pięknych drzew. Prawdziwy Pomorzanin, wpajał u parafian zamiłowanie do porządku i punktualność, co przejawiało się m.in. w zainstalowaniu zegara na wieży kościoła. W czasach, gdy praca organiczna była wyrazem patriotyzmu, w 1905 r. zaangażował się w utworzenie Banku Ludowego, pracując jako prezes, a później członek Rady Nadzorczej. W wolnej Polsce wbrew piętrzącym się trudnościom ekonomicznym, walczył o jego przetrwanie jako źródła tanich kredytów dla polskich przedsiębiorców i rolników.

Gdy po I wojnie światowej decydowała się przynależność państwowa Pomorza, przemawiał na wiecach patriotycznych. W latach 1918-1919 był członkiem Towarzystwa Czyteli Ludowych na powiat starogardzki; własnym sumptem zakładał biblioteki. 27 stycznia 1920 r. wraz z wójtem gminy i przedstawicielami miejscowej społeczności witał żołnierzy armii gen. Hallera wkraczających do Zblewa, a później odprawił Mszę św.

Ks. Konstantyn w trosce o parafian mieszkających daleko od zblewskiego kościoła postanowił zrealizować zamysł ks. Michała Siega (zmarłego w 1886 r. dyrektora Collegium Marianum w Pelplinie), który urodził się w odległej o kilka

kilometrów od Zblewa wsi Piece, by postawić tam świątynię, a parafię podzielić. W lipcu 1911 r. na Czubnicy, najwyższym miejscowym wzniesieniu, został wmurowany i poświęcony kamień węgielny pod kamienno-ceglaną budowlę w stylu neobarokowym. „(...) połowę kosztów zobowiązałem się pokryć z własnej kieszeni” – pisał w liście do ks. Józefa Dembieńskiego (por. ks. Józef Dembieński, „Radości mało, gorczy dużo”, Warszawa 1985). Ruszyła budowa, która echem odbiła się w „pieśni gminnej”: „Zajon on się sprawą wielgi Kaszuba, Zblewski/ksiądz Krefft Ion ma tu zasługa. (...) Kazał sia parafianom zmierzyć z siłami. Bicz piniandzy łód rzindu do serca biedaków pukał./I zara marki i faniki (fenigi) każdy, jak mógł, tak szukał” – napisała w gwarze kociewskiej Monika Wałaszewska, poetka, nauczycielka w miejscowej szkole (por. Krzysztof Kowalkowski, „Z dziejów gminy Kaliska”, Gdynia 2010). Już po 2 latach ks. Krefft odprawił w nowej świątyni niedzielne Msze św. w poświęconej przez ks. radcę Mateusza Splonskowskiego z Byszewa, znanego ze wspierania budowy kościołów w diecezji. W kwietniu 1914 r. wprowadził lokalnego wikariusza ks. Teodora Borowskiego, który w 1923 r. przekazał samodzielną już parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piecach swojemu bratu, ks. Leonowi.

Wojciech Wielgoszewski

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38